Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 194

Poznań, środa dnia 29 kwietnia 1931

Rok XXVI

Przemysłowcy polscy w Rosji

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) — Część bawiącej w Moskwie delegacji przemysłowców polskich udała się w poniedziałek na południe Rosji, celem zwiedzenia tamtejszych kopalni i zakładów przemysłowych. (w.)

Na 3-go maja odznaczeń nie będzie

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) Na 3 maja odznaczeń orderem „Polonia Restituta" nie będzie.

Najbliższe odznaczenia tym orderem przewidywane są na 11 listopada rb. (w.)

Generał komisarzem kasy chorych

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zwolniony został ze swego stanowiska komisarz rządowy powiatowej kasy chorych w Wilnie, pułk. Hertel. Następcą jego jest b. dowódca O. K. Warszawa, gen. brygady w stanie spoczynku Kazimierz Jacynik, obecnie komisarz rewizyjny w kasach chorych m. Warszawy.

Gen. Jacynik obejmuje nowe stanowisko w Wilnie, zatrzymując dotychczasowe stanowisko w kasach chorych w Warszawie. (w.)

Balon niemiecki na terytorjum polskiem

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) W pobliżu wsi Świerzyn w powiecie nieszawskim wylądował dziś niemiecki balon kulisty. Pasażerowie wyszli bez szwanku.

Na miejsce lądowania udały się władze policyjne i wojskowe.

Płace w kasach chorych

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). — Pogłoski o projektowanej 15-procentowej obniżce płac w kasach chorych nie odpowiadają prawdzie.

Władze nadzorcze kas chorych zamierzają przeprowadzić rewizję szeregu wysokich płac i wprowadzić zasadę płac ryczałtowych. (w)

Agenci niemieccy na ziemiach zachodnich

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). — W ostatnich czasach do właścicieli większych objektów przemysłowych i nieruchomości na ziemiach zachodnich zgłaszają się pośrednicy, proponujący kupno danych objektów. Obecnie okazało się, iż są to agenci niemieccy, za którymi stoi nacjonalistyczny kapitał niemiecki.

Zabiegi kapitału niemieckiego stały się bardzo intensywne po zawarciu umowy o francuską pożyczkę kolejową. Agenci ci interesują się specjalnie terenami, położonemi na szlaku kolejowym. (w)

Przed wyborem prezydenta Francji

Paryż, 28. 4. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów prezydent Doumergue podpisał dekret, zwołujący na 13 maja Zgromadzenie narodowe dla wyboru prezydenta republiki.

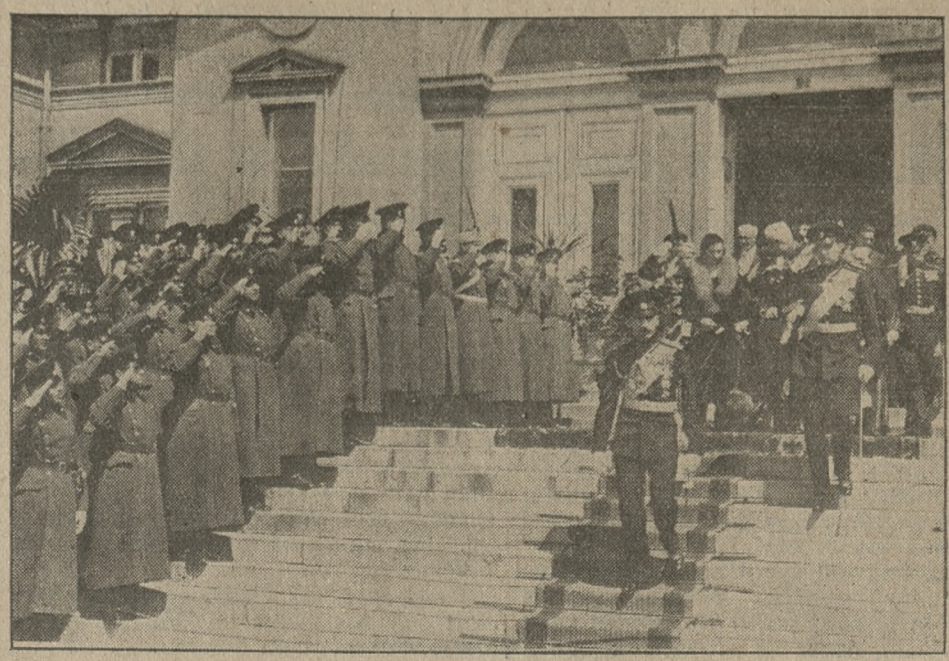

Otwarcie parlamentu bułgarskiego. Król Borys opuszcza gmach parlamentu po odczytaniu mowy tronowej.

Skandaliczne zajścia w sejmie saskim

Bójka hitlerowców z socjalistami — Spoliczkowanie posła hitlerowskiego

Berlin, 28. 4. (PAT). Sejm saski był dziś widownią skandalicznych zajść, wywołanych wystąpieniem posła hitlerowskiego Studentkowskiego.

W odpowiedzi na obelżywe ataki mówcy, który nazwał marksistów typowymi zbrodniarzami, obecni na sali socjal-demokraci i komuniści rzucili się w stronę trybuny. Doszło do bójki pomiędzy hitlerowcami i socjalistami, przyczem obie strony używały jako pocisków krzeseł i pulpitów. Studentkowski został w walce spoliczkowany.

Posiedzenie sejmu zostało przez przewodniczącego zamknięte.

Proces b. cesarza Wilhelma II

Uciekinier z Doorn skarży sędziego z Reichenbachu o uszkodzenie dokumentu, zaopatrzonego podpisem „Wilhelm, Imperator Rex"

Berlin, 28. 4. (Tel. wł.). Były cesarz Wilhelm zaskarżył sędziego w Reichenbachu na Śląsku niemieckim o uszkodzenie dokumentu. Sędzia, widząc na dokumencie podpis Wilhelma, opatrzony literami I. R. (Imperator Rex), opatrzył dokument znakiem zapytania, co niesłychanie oburzyło ambitnego pana z Doorn.

Prawny tytuł ekskaizera brzmi dziś „Wilhelm, Prinz von Preussen". Akt zaś, sporządzony w obecności notarjusza Holendra, został dziwnym trafem, zalegalizowany przez niemieckie przedstawicielstwo w Holandji, mimo iż jest on sprzeczny z pruską ustawą szlachecką. Ponadto tekst dokumentu wykazuje dalszą pretensję Wilhelma do tronu.

Incydent ten, nabierający rozgłosu, przypomina dość ostrą wymianę zdań pomiędzy posłem francuskim w Hadze a holenderskim ministrem spraw zagranicznych, gdy podczas wesela ekskaizera z księżniczką Herminą Reuss samolot holenderski rzucił na pałac w Doorn wieniec od królowej Wilhelminy z napisem „Cesarzowi Niemiec i królowi Prus". Poseł francuski Benoist zwrócił się wówczas z prośbą o wyjaśnienie, na co minister spraw zagranicznych van Karnebeeck odpowiedział, iż można stracić tron, lecz nie traci się tytułu.

Chociażby jednak akt, noszący inkryminowany podpis, był zgodny ze zwyczajami holenderskiemi, to nie usprawiedliwia to jednak pogwałcenia prawa pruskiego przez odnośne władze niemieckie w Holandji, które dokument ten zalegalizowały. M. N.

Sytuacja gospodarcza w Polsce

w oświetleniu Instytutu badania konjunktur i cen

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). — Obecny stan gospodarczy w Polsce w oświetleniu Instytutu badania konjuktur i cen przedstawia się następująco:

Proces obniżania się rozmiarów produkcji przemysłowej, który rozpoczął się w listopadzie r. ub., zbliża się ku końcowi. Rozmiary produkcji dóbr wytwórczych, będące wynikiem stanu ruchu inwestycyjnego oraz budownictwa, obniżyły się z 91,2 w lutym do 85,9 w marcu. Sytuacja w tych gałęziach przemysłu nadal kształtuje się niepomyślnie.

Sytuacja w gałęziach przedsiębiorstw dóbr wytwórczych a zwłaszcza w hutnictwie żelaznem może ulec pewnej poprawie w związku z realizacją pierwszej transzy pożyczki kolejowej.

W gałęzi produkcji dóbr spożycia, po 4-miesięcznej poprawie nastąpił ponowny wzrost produkcji a mianowicie z 90,8 w lutym na 93,9 w marcu.

Wzrost zatrudnienia nastąpił przedewszystkiem w przemyśle włókienniczym, w którym produkcja wzrasta już od listopada.

Gwałtowny wzrost cen wszystkich zbóż i ziemniaków poprawił położenie części gospodarstw mniejszych i większych folwarków, które mają jeszcze zboże na sprzedaż. Położenie drobnych gospodarstw i słabszych folwarków nie uległo zmianie, to też w roku bieżącym nie należy się spodziewać wzrostu siły nabywczej wsi.

Sytuacja na rynku pieniężnym pogarsza się. Suma weksli wystawionych mimo spadku obrotów utrzymuje się na wysokim poziomie. Wkłady w bankach spadają a stopa procentowa wykazuje tendencję zniżkową przy zwiększającej się ilości protestów wekslowych i wzmożonem w ostatnich czasach zmniejszaniem się rezerw dewizowych Banku Polskiego. Obecnie stan rynku pieniężnego utrudnia w wysokim stopniu możliwości rozpoczęcia nowych inwestycyj i rozszerzenia rozmiarów budownictwa.

Większego ożywienia produkcji dóbr bezpośredniego spożycia trudno się spodziewać, nawet po poprawie na rynku pieniężnym ze względu na obecne obniżanie się siły nabywczej konsumentów. (w.)

Aresztowanie szpiega niemieckiego

Paryż, 28. 4. (PAT.) Aresztowano tu szpiega, którego tożsamości dotychczas nie ustalono.

Jak się okazało, zadaniem jego było werbowanie agentów do zbierania w całej Francji tajnych dokumentów. Przy aresztowanym znaleziono znaczną ilość pieniędzy i szyfrowane dokumenty.

Echa spisu ludności w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 28. 4. (P. A. T.) Na wniesioną w grudniu r. ub. interpelację w sprawie dopuszczenia przy spisie ludności podawania narodowości śląskiej, posłowie polscy otrzymali pisemną odpowiedź min. spr. wewn., która mówi, że dopuszczenie podawania narodowości śląskiej nie stoi w sprzeczności z obowiązującemi ustawami. Ministrowi nie wiadomo jeszcze, ile osób podało przy ostatnim spisie narodowość śląską, jednak liczba tych osób w r. 1921 była tak mała, że, zdaniem ministra, nie może przynieść innej narodowości ani szkody ani korzyści. Zresztą władze musiały się liczyć — pisze minister — ze zjawiskiem, że pewien odłam ludności nie posiada jeszcze całkowicie skrystalizowanego poczucia narodowego a spisu ludności nie można było przesunąć do czasu, gdy filologowie uzgodnią swe zdanie co do przynależności narodowej i językowej Ślązaków.

Odpowiedź ta przekreśla nadzieje ludności polskiej, związane z rewizją spisu i wywołała wśród niej zrozumiałe niezadowolenie i rozgoryczenie.

Wrażenia z Bukaresztu

(Korespond. własna „Kurj. Pozn.")

Bukareszt, w kwietniu.

Wszystkie pociągi z zagranicy przyjeżdżają do Bukaresztu na dworzec północny (Gara de Nord), który urządzony jest po europejsku i zadawala wszelkie wymagania. Hamale, czyli po polsku tragarze względnie numerowi, zaraz podbiegają do wagonów i, poznawszy cudzoziemca, łamaną francuszczyzną zapytują, dokąd mogą zabrać bagaż. Francuski język, jak się potem przekonałem, panuje w stolicy Rumunji wszechwładnie; słyszy się go na każdym kroku, zwłaszcza, że inteligencja i arystokracja posługują się nim chętnie.

Na pierwszy rzut oka Bukareszt posiada specyficzny charakter miasta bałkańskiego, gdyż obok ładniejszych ulic ujrzeć można zupełnie wąskie i ciasne, małe uliczki, których czystość pozostawia wiele do życzenia. Przy-

tem wszędzie stawiają nowe domy i wille, co chociaż bezwzględnie świadczy o pomyślnym i silnym rozwoju miasta, jednak nie oddziałuje na estetyczny wygląd danych ulic.

Ułatwienia dla ruchu turystycznego stoją w Bukareszcie na bardzo niskim poziomie; prawie że nie wyszły one jeszcze ze swego okresu dziewiczości, gdyż bardzo trudno jest otrzymać nawet przewodnik podróżny. Tłomaczyć to można chyba tem, że w gruncie rzeczy Bukareszt nie posiada ani specjalnych zabytków ani pięknego położenia, któreby swym urokiem przyciągały etranżerów.

Dzięki uprzejmości p. Filottiego, szefa wydziału prasowego w prezydjum rumuńskiej Rady ministrów, otrzymałem pewne wskazówki, które zorjentowały mnie, co w Bukareszcie należy zobaczyć i pod jakim kątem widzenia oceniać dotychczasowe wysiłki narodu rumuńskiego, poniesione dla rozwoju swej stolicy.

Za królowę ulic Bukaresztu uchodzi niewątpliwie Calea Victoriei. Stanowi ona miejsce najbardziej ożywionego ruchu i centrum eleganckich sfer towarzyskich, gdzie w silnym stopniu tętni życie artystyczne, społeczne i handlowe.

Calea Victoriei nie oznacza się zbytnią szerokością lub długością. Pomiędzy godziną szóstą a dziewiątą wieczorem odbywają się na tej ulicy promenady, podobnie jak na naszym Placu Wolności, przedewszystkiem reprezentantek płci pięknej.

Trzeba przyznać, że Rumunki są ładne. Przeważnie brunetki, z pełnym temperamentu wyrazem twarzy, zalotne i wzorem Paryżanek bardzo silnie i artystycznie umalowane.

Prawdziwego szyku nadają Bukaresztowi oficerowie rumuńscy, których w stolicy jest bardzo wielu, wszyscy eleganccy a w doskonale skrojonych mundurach mają figury, jakgdyby chodzili w gorsetach.

W Bukareszcie, jak wogóle na Bałkanie i Wschodzie bardzo rozpowszechniony jest handel uliczny. Poprostu roi się od różnych sprzedawców, czyścicieli butów a nawet wywabiaczy plam na ubraniach lub płaszczach. Ci ostatni — zresztą zupełnie praktyczne urządzenie — obstawieni są różnemi buteleczkami z płynami i z namaszczeniem uprawiają swój proceder. Na bardzo wysokim poziomie stoi kunszt bukareszteńskich czyścicieli butów, którzy nie tylko wyczyszczą trzewiki, ale nawet jakiemiś specjalnemi środkami przywracają im prawie nowy wygląd. Wartoby naszych polskich pucybutów wysłać do nich na naukę!

W Bukareszcie, podobnie jak w Budapeszcie można użyć wspaniałych owoców i wina. Winogrona, brzoskwinie, morele, ogromne gruszki, jabłka i śliwki zachęcają turystów do masowego ich spożywania.

Język rumuński, to typowa mieszanina starożytnej łaciny z francuskim. Gdy do każdego słowa doda się „escu" lub „ul", otrzymuje ono brzmienie rumuńskie.

W końcu zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach w Bukareszcie zaobserwować można silne wpływy niemieckie a język niemiecki zaczyna się coraz bardziej rozpowszechniać. W wielu składach, hotelach i restauracjach, jeżeli nim jeszcze biegle nie mówią, to w każdym razie zupełnie dobrze go rozumieją.

Jan Jabłkowski.

Nowa prowokacja niemiecka

Oddział niemieckiego przysposobienia wojskowego w sile 25 ludzi obalił polską zaporę graniczną - Wybryk ten stwierdziła komisja polsko - niemiecka

Z pogranicza dowiadujemy się o nowem zajściu na granicy polsko - niemieckiej. Oto w dniu 7 b. m. krótko po godz. 18 na drodze gospodarczej Gorzycko w powiecie międzychodzkim po stronie niemieckiej zjawił się oddział młodzieży niemieckiej w sile około 25. osób, ubranych w bluzy i krótkie spodnie koloru khaki (mundury niemieckiego przysposobienia wojskowego) i zamierzał usunąć polską zaporę graniczną. Członkowie oddziału obluzowali słupy graniczne. Wybrykowi rozwydrzonych łobuzów przeszkodził polski strażnik graniczny, na widok którego oddział niemiecki oddalił się w kierunku miasteczka Striche.

W związku z zajściem w dniu 14 bm. odbył się termin lokalny, w którym ze strony polskiej wzięli udział: starosta powiatu międzychodzkiego dr. Put, podkomisarz straży granicznej Widacki i sołtys Krieger z Gorzycka, a ze strony niemieckiej — komisarz obwodowy Bretschauer z miasta Pritisch i oberlandjaeger Hegedorn z Wiersebaum.

Protokoł spisano w języku polskim i niemieckim.

Komisja stwierdziła przewinienie oddziału niemieckiego. Strona niemiecka zobowiązała się do naprawienia szkód, co też zaznaczono w protokole.

(k)

Wycieczka jugosłowiańska w Gdyni

Podziw Jugosłowian dla pracy polskiej, która na lotnych piaskach stworzyła wielki port Gdynię

Gdynia, 28. 4. (PAT). Dzisiaj przybyła tu z Poznania wycieczka jugosłowiańska w liczbie 70 osób pod przewodnictwem prezesa Ligi Tow. polsko-jugosłowiańskich ks. red. Kneblewskiego.

Na dworcu powitał gości kom. rządu Zakrzewski. Po śniadaniu goście zwiedzili miasto a następnie wzięli udział w akademji, urządzonej na ich cześć przez zarząd miasta. W czasie akademji przemawiał dyr. Urzędu morskiego komandor Poznański. Skreślił on obraz rozwoju budowy portu i urządzeń Gdyni. Następnie dr. Hilarowicz wygłosił w języku serbskim wykład o ustroju państwa polskiego. Ze strony gości zabrał głos dr. Markulin (z Zagrzebia), który przemawiał za pogłębieniem stosunków gospodarczych między Polską i Jugosławją i wyraził podziw dla pracy polskiej, która na lotnych piaskach stworzyła wielki port Gdynię. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć Rzplitej i narodu polskiego. Po akademji wycieczka odbyła przejażdżkę po morzu.

O godz. 16-tej goście jugosłowiańscy odjechali pociągiem do Warszawy, serdecznie żegnani na dworcu.

Powódź na Wileńszczyźnie

W zalanej Druji wybuchła epidemja duru — Z powiatów augustowskiego, grodzieńskiego i wołkowyskiego nadchodzą niepokojące wiadomości

Druja (pow. Dzisna), 28. 4. (PAT.) Miasto Druja znajduje się pod wodą. Zatopionych jest 450 domów. Grasuje epidemja duru. Komunikacja została przerwana. Elektrownia zalana. Odczuwa się brak żywności. Poziom wody na Dziśnie jest o 14 m wyższy od normalnego.

Woda przybiera w dalszym ciągu.

Białystok, 28. 4. (PAT.) Niebezpieczeństwo dalszego przyboru wody na Niemnie trwa w dalszym ciągu.

W powiecie augustowskim wieś Dziniewicze jest zagrożona powodzią.

W powiecie grodzieńskim poziom wody na Niemnie podniósł się w ciągu ostatnich dni o 30 cm i wynosi 5,40 m ponad stan normalny. Wsie Rybaki i Zamościny są całkowicie zalane.

W Druskiennikach zalany został nowo wywiercony szyb oraz część domu zdrojowego.

W powiecie wołkowyskim wystąpiła z brzegów rzeka Zelwianka (dopływ Niemna) i zalała miasteczko Zelwie, gdzie wiele rodzin musiano ewakuować.

Marynarz Jerzyk przybył do Gdyni

Gdynia, 28. 4. (PAT.) Dziś wieczorem przybył do Gdyni marynarz statku „Kopernik", Jerzyk, więziony w Gdańsku w związku z ostatnim napadem na statek przez hitlerowców.

Niezwykłe poświęcenie

Paryż, 28. 4. (PAT.) Z Brest donoszą o bohaterskiem poświęceniu się inż. Dessier, który po raz 12 w ciągu 5 lat ofiarował swą krew w celach transfuzji dla chorego, którego stan uznano za beznadziejny.

Okradzenie znanej tancerki

Praga, 28. 4. (PAT.) Znanej tancerce rosyjskiej Elżbiecie Nikolskiej skradziono w Bernie Morawskiem kasetkę z klejnotami rodzinnemi.

Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy koron.

Zgon ciotki króla jugosłowiańskiego

Paryż, 28. 4. (PAT.) W jednej z tutejszych klinik zmarła w wieku 101 lat ciotka króla jugosłowiańskiego, Sarka Karagjeorgiewicz.

Trzęsienie ziemi w Grecji

Ateny, 28. 4. (PAT.) Na wyspach Chios i Oenuses odczuto dość silne wstrząsy ziemi, które uszkodziły wiele domów a m. in. koszary.

Mieszkańcy wyspy Oenuses obozują pod gołem niebem.

Eksplozja w fabryce sacharyny

Berlin, 28. 4. (PAT.) Dziś rano z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w fabryce sacharyny „Fahlberg List i Sp." w Magdeburgu nastąpiła gwałtowna eksplozja, która wzniecila olbrzymi pożar zabudowań fabrycznych. Na miejscu zginęło 9 robotników. Dalszych 9 robotników, którzy odnieśli ciężkie rany, odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Za zaległą dzierżawę

W niezwykły sposób odbyło się egzekwowanie zaległej dzierżawy przez właściciela majątku Lipie w powiecie bydgoskim p. Grundkowskiego od dzierżawcy p. Władysława Wiśniewskiego.

Na poczet zaległości zabrał p. Grundkowski swemu dzierżawcy znaczniejszą ilość inwentarza a mianowicie 5 koni, 9 krów, 57 świń, wóz roboczy, powózkę i 3 pary szorów. Sprawą niezwykłej egzekucji zajęła się policja i zwróciła dzierżawcy nieprawnie zabrany inwentarz jako conajmniej sporny. P. Wiśniewski nie odzyskał jednak pary koni i 21 prosiąt, które p. Grundkowski już sprzedał.

Sprawa egzekucji na majątku Lipie jest przedmiotem sporu cywilnego w sądzie. (k)

Groźny pożar

W tych dniach wybuchł groźny pożar w zabudowaniach p. Stanisława Słomowicza w Wymysłowie Dolnem w pobliżu Trzemeszna. Ogień powstał późną nocą, a zauważyła go obłożnie chora córka pp. Słomowiczów. Jednakże zanim chora zdołała wołaniem zbudzić domowników, płomienie przerzuciły się na dom mieszkalny. Pogrążeni we śnie mieszkańcy zaledwie uszli z życiem.

Pastwą płomieni padła stodoła, szopa, chlew i dom mieszkalny oraz inwentarz martwy a częściowo także i żywy. Straty wynoszą około 10 tysięcy złotych. (k.)

Fertner w Teatrze Polskim

Znakomity artysta p. Antoni Fertner rozpoczyna gościnne występy na scenie Teatru Polskiego dziś, w środę, 29 bm.

Kapitalna kreacja Antoniego Fertnera, którą stwarza w arcyzabawnej krotochwili „Wesele Fonsia", należy do arcydzieł komizmu.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

24)

Za pasem na plunt mieli małą siekierkę, przez ramię torbę myśliwską, ale za całą broń Michaś miał swą kuszę, a pan Michał dźwigał na ramieniu dwa wiosła. Przeszli kawał łąki, zniknęli w łozowych łaszczach i doszli do zatoczki jeziora pod brzozę, ustrojoną na szczycie w kołpak jemioły. Weszli do wody i po chwili brodzenia i szukania wydobyli wić tęgą łozową, którą zaczęli obadwa ciągnąć ku brzegowi.

Po chwili ciężkiego wysiłku — ukazało się czółno, z którego co rychlej zaczęli wyczerpywać wodę i wywlekać dalej na brzeg. Gdy było względnie opróżnione, znaleźli na dnie otwór, który zatkali kołkiem. Tedy zepchnęli je znowu na wodę — obejrzeli, czy nie przecieka, wysłali spód gałęźmi i rohóża — złożyli po środku swe torby, Michaś stanął na przodzie, pan Michał przykucnął z wiosłem w końcu, i wypłynęli na jezioro. Słońce właśnie wschodziło w wielkiej ciszy wód osłoniętych zielenią krzewów.

— Kiedy ranne wstają zorze — zaczął pan Michał.

— Tobie ziemia, Tobie morze — stowarzyszył się chłopak.

Pędzili łódkę jednem wiosłem — obyczajem miejscowym.

Michaś nie dbał o kierunek, sterował pan Michał drobnemi ruchami, trzymając się wciąż prawego brzegu — mijając zatoczki. Odśpiewawszy wschód słońca, milczeli zajęci życiem wód.

— Piąty rok, jak ze stryjem tak zaczynamy wakacje. Taki wtedy byłem głupi i mały i trochę się bałem wielkiej wody — ozwał się Michaś.

— Zaraz będzie kres wakacyj. Może jeszcze rok, dwa — i zacznie się życie tutaj. A ono jest pan, co nie daje ni urlopu ni wakacyj —

— To nic! Ale człowiek tutaj jest swoim panem, nie maszyną, ani niewolnikiem. Mnie nie straszno. Byle nie w mieście i nie w urzędzie.

— Hej, hej! Co się to roi! Swoim panem być: to znaczy nad sobą panować. Dokaż tego, chłopcze! Będziesz cudotwórcą!

Michaś się zamyślił, a pan Michał dodał:

— Ładnym panem jest Jelec i Protasewicz i Szczuki i Nietyksza, a przecie mają wolę i ziemię, a tkwią w ciężkiej niewoli i w nędzy.

— A u nas jest też bieda, a niema niewoli. — Bo wstydu niemają ani honoru tamci.

Powoli wodę garnąc, pan Michał zapatrzył się w chłopaka. Przed siedmiu laty, gdy przyszedł do gniazda rodzinnego po długiej niewoli, i dwuletniej męczeńskiej włóczędze od Bajkału na swe Polesie, przywarł sercem do tego dzieciaka, do tej latorośli swego rodu, i pielęgnował, i krzesał i od chwastów bronił i w słońcu utrzymywał, jak pęd młody — na mocne drzewo. Nie mentorem był, ale się sam giął do tej młodości i był mu przyjacielem, kolegą, towarzyszem.

I zżyli się ze sobą te dwa Michały — jeden duży, drugi mały! A teraz chłopak śmigiął w górę jak topola — z dziecka, — lada chwila będzie młodzieńcem. Przychodził okres najgorszy, najniebezpieczniejszy. Czy wytrwają w przyjacielstwie, czy nie straci tej duszy! Dotąd mu Michaś nigdy nie skłamał, i nic przed nim nie ukrył. A chował się w niedostatku, w pracy, patrząc na trud i walkę o byt i trwanie — ale zarazem w atmosferze zgody, jedności i duchowego spokoju.

I wpoił mu pan Michał kult dla ojca Białozor, zajęty i pochłonięty pracą i myślami, może nawet nie zdawał sobie sprawy — jakim autorytetem był dla syna i jak się na nim wzorował — jak go obserwował i naśladował.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Środa, 29 kwietnia 1931.

Słońce: wschód 4,28 — zachód 19,13 — długość dnia 14 godzin 45 min.
Księżyc: wschód 15,39 — zachód 3,30 — przed pełnią.
Kal. rz.-kat.: Piotr M. — jutro Katarzyna Sen.
Kal. słow.: Sławogost — jutro Chwalisław.

Zebrania

Dziś o 17 Pokaz gazowy w gazowni miejskiej, Grobla 15;
o 19,30 Sodalicja Panien Urzędniczek (sekcja eucharystyczna) w ognisku przy Piekarach 2;
o 19,30 „Sokolice" — „Sokoli" — wspólne zebranie zarządów gniazd pozn. z zarządem okręgu na boisku;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej, Łazarz w Ognisku;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Zrzeszenie Związków Zawodowych Automobilistów, u p. Jaszyka, ulica Kraszewskiego 16;
o 20 „Sokolice" (Wilda), u p. Zawadkowej, G. Wilda 75.

Jutro o 18,30 Tow. Ogródków Działkowych im. Karola Marcinkowskiego, na boisku przy altanie zarządu;
o 19,15 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Fara), w sali OO. Jezuitów, ul. Szewska;
o 19,45 Kat. Koło Pań — walne zebranie w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Tow. Naukowej Organizacji, w Szkole Budowy Maszyn, pl. Bergera.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Adolfa Grundmanna o godz. 16 z kaplicy cment. ewang. Św. Krzyża na Szelągu.

Warszawski Teatr „Qui Pro Quo" w Poznaniu.

W dniach najbliższych rozpoczyna kilkudniową gościnę w Poznaniu najsłynniejszy polski Teatr rewjowy **„Qui Pro Quo"**, który przybywa do Poznania w pełnym składzie ze wszystkiemi solistami, baletem oraz własnemi, wspaniałemi dekoracjami i kostjumami.

Atrakcyjne te przedstawienia — których zapowiedź wywołała najżywsze zainteresowanie w naszem mieście odbędą się **w czwartek, dnia 30 kwietnia, w piątek, 1, w sobotę, 2, i w niedzielę 3 maja w sali teatru „Dobry Wieczór"** (Dom Rzemieślniczy) — ul. Franciszka Ratajczaka 27 g. codziennie 2 przedstawienia o godz. 7,15 i 9,15.

Odegraną zostanie kapitalna rewja w 2 częściach — 19 obrazach p. t.:

„Nos do góry"

która najsmutniejszych melancholików rozśmieszy do łez. Wykonawcy rewji — to najwybitniejsi i najpopularniejsi artyści rewjowi stolicy a więc król dowcipu FRYDERYK JAROSY, świetny humorysta LUDWIK ŁAWIŃSKI, kapitalny ADOLF DYMSZA, niezrównany odtwórca typów charakterystycznych, wytworny KONRAD TOM, świetna pieśniarka ZOFJA TERNE, świetna pieśniarka i kompozytorka, przemiła STEFCIA GORSKA, niezrównana komiczka JANINA KALINÓWNA i świetnie się zapowiadająca pieśniarka i tancerka ZOFJA DYMSZYNA. Część choreograficzną reprezentować będzie najznakomitszy polski

„Balet Tacjana Girls".

Jednem słowem znakomity program, najlepsze dowcipy, najlepsi artyści, najlepszy balet, a pomimo olbrzymich kosztów ceny biletów bardzo niskie, oto atuty Teatru **„QUI PRO QUO"**, którego występy staną się niewątpliwie największą atrakcją dla naszego miasta.

Przedsprzedaż biletów na wszystkie przedstawienia w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20. Tel. 56—38.

zw 29 082

Teatr Wielki

DZIŚ — „Iris".

Teatr Polski

DZIŚ — „Wesele Fonsia" (premjera). — (Gośc. występ Antoniego Fertnera).

Teatr Nowy

DZIŚ — „Matrukula 33" — premjera.

Wyjazd ks. Prymasa Hlonda do Rzymu

(KAP) Dnia 28 b. m. wyjechał do Rzymu na uroczystości, związane z 40-leciem ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum" J. Em. ks. Kardynał Prymas August Hlond w towarzystwie osobistego sekretaarza ks. kan. Rutkowskiego.

Bezrobocie w Polsce

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) — Liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 25 bm. wynosiła 362 843 osób i spadła w ostatnim miesiącu o 8 184 osób. (w.)

Walne Zebranie Związku Fabrykantów

Pod znakiem kryzysu — Ciężar podatkowy województw zachodnich o 86 proc. wyższy niż w całym kraju — 300 miljonów podatków i opłat społecznych z województw zachodnich — Wydajna praca Związku — Sprawy kasowe — Obniżony budżet — Wybory do władz Związku — Rozdźwięki między czynami a słowami rządu

Doroczne walne zebranie Związku Fabrykantów T. z. w Poznaniu zagaił wczoraj o godz. 16-ej prezes Związku p. Seweryn Samulski, poświęcając na wstępie kilka słów zmarłym członkom Związku ś. p. E. Mazurkiewiczowi, Grzybowskiemu i Rączkowskiemu, których pamięć uczczono przez powstanie.

Po odczytaniu przez p. ref. Pedę protokołu z poprzedniego walnego zebrania i przyjęciu tegoż obszerne sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w ub. roku oraz o działalności Związku w tym okresie wygłosił p. dyr. Łyczywek.

Scharakteryzował on przyczyny i znamiona obecnego kryzysu, pod którego ciężarem ugina się życie gospodarcze całego świata nie wyłączając oczywiście i Polski, która jako kraj surowcowy i rolniczy szczególnie jest dotknięta spadkowym ruchem cen.

Do jaśniejszych momentów przeżywanego w Polsce kryzysu należy zaliczyć fakt, iż nie naruszył on stałości waluty ani równowagi budżetowej, że wreszcie nasz bilans handlowy kształtował się dodatnio.

Szczególnie dotkliwe przesilenie przeżywa rolnictwo, stanowiące warsztat zarobkowania znacznej większości społeczeństwa. Spadek albo raczej zanik rentowności gospodarstw rolnych odbił się katastrofalnie na położeniu przemysłu i handlu, a zwłaszcza tych gałęzi, które skazane są na ścisłą współpracę z rolnictwem.

Po scharakteryzowaniu rynku kredytowego i rynku pracy, który wykazał znaczny wzrost bezrobocia z punktem kulminacyjnym w październiku, kiedy wynosiło około 500 tys. p. dyr. Łyczywek wskazał na wygórowane w stosunku do możności płatniczej ciężary podatkowe i socjalne, obarczające przemysł zachodnio - polski silniej niż przemysł innych dzielnic, który nie potrzebuje płacić n. p. składek na ubezpieczenie na starość i od inwalidztwa.

To też przeprowadzenie reformy podatkowej i ubezpieczeń społecznych w kierunku obniżenia ponoszonych przez przemysł ciężarów jest koniecznością niecierpiącą zwłoki. Charakterystyczne były cyfry przytaczane przez p. dyr. Łyczywka. Gdy ogólnopaństwowy wpływ z podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat stemplowych i kar za zwłokę wynosił w 1930 r. 1246 milj. zł czyli przeciętnie na głowę ludności 39,5 zł, to z województwa poznańskiego i pomorskiego wpłynęło do kas skarbowych 197,6 milj. zł czyli 68 zł na głowę ludności. A zatem ciężary podatkowe są na zachodzie państwa o 85,7 proc. wyższe niż przeciętnie w całym kraju, mimo iż wspomniane dwa województwa są słabiej uprzemysłowione niż inne dzielnice. To też z niepokojem przyjęto wiadomość o prawie niezmniejszonym budżecie na rok 1931 32, którego realność wydaje się wątpliwą.

Z zakresu świadczeń społecznych same kasy chorych wojew. poznańskiego i pomorskiego ściągnęły w 1930 r. z tytułu składek blisko 59 milj. zł, w tem od przemysłu i handlu blisko 22 milj Inne zakłady ubezpieczeń wyciągnęły z obrotu około 29 milj. zł czyli razem województwa pozn. i pomorskie na utrzymanie ubezpieczeń społ. w 1930 r. złożyły 88,7 milj. zł, wykazując ponadto zaległości w wysokości około 20 milj. zł.

Sumując cyfrę podatków i składek ubezpieczeniowych otrzymamy kwotę 300 milj. zł wycofanych z obiegu dwóch województw zachodnich w tak wyjątkowo ciężkim okresie!

Przechodząc do omówienia działalności Związku w ub. roku, p. dyr. Łyczywek wykazał na licznych przykładach korzyści, wypływające dla członków z przynależności do Związku, który pilnował interesów zrzeszonych przemysłowców. Miarą ogromu pracy, dokonanej przez Związek, jest cyfra 6 000 spraw, które przeszły przez dziennik Związku, udział dyr. Łyczywka w przeszło 100 posiedzeniach, mnóstwo wysłanych memorjałów, okólników, pism itd., szereg w dużej mierze interwencyj wobec władz w obronie interesów członków itp. Współpraca z Izbą przem.-handlową, z naczelnemi związkami gospodarczemi itp. instytucjami była bardzo żywa i owocna.

Dyplom honorowy, udzielony w ub. roku Związkowi przez min. przemysłu i handlu w uznaniu zasług, położonych około stworzenia P. W. K., jest dowodem obywatelskiego stanowiska, zajętego przez Związek wobec tego wielkiego dzieła twórczości narodowej.

Stan członków na koniec 1930 r. wynosił 214, zmniejszył się nieco ilościowo, przyczem jednak należy wspomnieć, iż w ciągu roku przystąpiły w charakterze członków dwa dość liczebne związki gospodarcze, mianowicie Związek Pracodawców dla przemysłu drzewnego i Związek Browarów Polski Zachodniej.

Wyczerpujące sprawozdanie p. dyr. Łyczywka przyjęto oklaskami, poczem p. prez. Kasprowicz wyraził władzom Związku imieniem zebranych gorące podziękowanie za wytężoną i skuteczną pracę.

W dalszym ciągu p. dyr. Łyczywek przedstawił sprawozdanie kasowe Związku i organu „Życie Gospodarcze" a p. inż. Sławinski sprawozdanie komisji rewizyjnej, wnosząc o absolutorjum dla zarządu i rady Związku, które zebrani jednogłośnie udzielili.

Po przyjęciu budżetu na rok 1931, obniżonego o mniejwięcej 10 proc. w stosunku do budżetu zeszłorocznego, dokonano wyboru prezesa i dwóch wiceprezesów w tym samym składzie, co dotąd, tj. w osobach pp. S. Samulskiego, Fr. Maciejewskiego i K. Niedbała oraz rady, również w dotychczasowym składzie. Do komisji rewizyjnej wybrano w miejsce p. Trawińskiego p. Stempniewicza.

W dyskusji nad sprawozdaniami oraz w wolnych głosach zabierali głos szereg mówców. P. St. Maciejewski poruszył sprawę biura reklamacyj przewozowych, p. dr. Skowroński sprawę połączenia się Związku Pracodawców ze Związkiem Fabrykantów, co, jak z wyjaśnienień prezydjum wynika, nie jest narazie aktualne, inni mówcy wreszcie wskazywali na rozdźwięk między pięknemi zapowiedziami rządu a jego czynami, dowodząc zwłaszcza na przykładzie bliskiego już ogłoszenia rozporządzenia o podniesieniu ceł na przywóz tłuszczów roślinnych, o którego konsekwencjach ujemnych dla przemysłu krajowego pisaliśmy w dwóch artykułach, iż współpraca rządu z kołami gospodarczemi jest często iluzoryczna. Przy tej sposobności pod adresem rządowej polityki gospodarczej, nie uwzględniającej dostatecznie interesów przemysłu krajowego, padały ostre i bardzo krytyczne słowa.

Po dwugodzinnych rzeczowych obradach p. prezes Samulski solwował zebranie.

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś w środę nieodwołalnie poraz ostatni

przepiękne arcydzieło filmowe

„MONTE CARLO"

Kto nie widział jeszcze tego przepięknego filmu — o którym z zachwytem mówi całe miasto — niech korzysta z ostatniej sposobności i spieszy dziś do „Słońca"

Z estrady

Recital p. Coturs

Wczoraj mieliśmy okazję uczestniczenia w sympatycznej manifestacji kulturalnej, jaką był występ pianistki p. Cotrus, przedstawicielki zaprzyjaźnionego z nami narodu rumuńskiego. Dość liczne grono osób, interesujących się muzyką rumuńską, zebrało się na sali i oklaskiwało żywo koncertantkę, która przedstawiła nam szereg przystępnych i niewyszukanych w fakturze utworów kilku kompozytorów rumuńskich (Enescu, Negrea, Sibianu, Gollstan). Sympatja słuchaczy dla koncertantki, należącej do grona oficjalnych przedstawicieli królestwa rumuńskiego, objawiała się w oklaskach i mnóstwie pięknych kwiatów, za co koncertantka odwdzięczała się bisami.

St. Wiechowicz.

Koń przygniótł artystkę cyrkową

Cyrk „Ekspress", który od kilku dni rozbił swe namioty w Gnieźnie, prześladuje jakieś fatum.

Pierwsze przedstawienia nie doszły do skutku z powodu niepomyślnej pogody, a w kilka dni później do menażerji cyrku włamali się złodzieje i zabrali odzież oraz rzeczy toaletowe wartości około 300 złotych. Obecnie znów w czasie wykonywania programu upadła woltyżerka Jadwiga i została przygnieciona przez konia. Znajdujący się w cyrku lekarz udzielił artystce pierwszej pomocy. Obrażenia na szczęście nie były groźne. (k.)

Sensacyjna kradzież biżuterji

W niezwykle wyrafinowany sposób dopuszczono się kradzieży w składzie jubilerskim firmy Menard w Bydgoszczy przy ul. Długiej 48.

Do składu weszła pewna pani pod pozorem kupna pierścionków brylantowych, względnie kolji. W chwilę po niej przyszło dwóch panów, którzy zażądali pokazania pierścionków męskich. Całe towarzystwo było niezwykle wybredne, narzekało na mały wybór. Ostatecznie „klijenci" wyszli, nic nie kupiwszy. Wkrótce po ich odejściu właściciel zauważył kradzież kolji platynowej z brylantem oraz trzech pierścionków brylantowych wartości około 1500 złotych.

Wypadek podczas zabawy w szkole

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się w szkole powszechnej w Bydgoszczy przy ul. Świętojańskiej.

Podczas przerwy uczniowie 8 klasy ćwiczyli się w rzucaniu kulą żelazną. W pewnej chwili wysunął się niepostrzeżenie uczeń 2 klasy 8-letni Stanisław Panasiewicz i podbiegł pod rzuconą kulę, która ugodziła go w głowę. — Zbroczony krwią, padł nieszczęśliwy chłopiec na ziemię, tracąc przytomność. Przywołane pogotowie ratunkowe przewiozło chłopca w stanie bardzo ciężkim do szpitala, gdzie dokonano natychmiastowej operacji z powodu uszkodzenia czaszki. (k)

Usiłowane samobójstwo

Wczoraj popołudniu usiłowała popełnić samobójstwo przez zaczadzenie się gazem 21-letni służąca Anna U., zamieszkała przy Ogrodowej 11, któsię gazem 21-letnia służąca Anna U., czonym zamknęła się w kuchni i otworzyła kurki gazowe.

Niedoszłą samobójczynię znaleziono nieprzytomną. Przywołany lekarz Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55) udzielił jej pierwszej pomocy. (k.)

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Renaissance" wyświetla film p. t. „Apasze z Montmartre'u". W twórczości kinowej znany jest typ filmu detektywno-kryminalnego o niedbałej fotografji i mało strannie wykończonego pod względem gry aktorskiej, lecz za to pełnego ruchu, walki, scen pościgowych itp. Szczególnie dużo tego rodzaju obrazów produkują wytwórnie amerykańskie i francuskie. Oczywiście wśród wybredniejszych kinomanów obrazy takie nie wzbudzają entuzjazmu, ale trzeba też stwierdzić, że podobne fantastyczno-detektywne historje jak „Apasze z Moutmartre'u" (z Marel Levesque w roli głównej), mają dużą siłę atrakcyjną. (Ga.)

Kino „Edison" wyświetla film pod tyt. „Żona i nie żona" Okazuje się, że można stworzyć wcale dobry film bez bandytów oszustów, detektywów, zbrodni i zdrad małżeńskich. Historja młodego małżeństwa, które okoliczności zmusiły do udawania ludzi sobie obcych, ma tyle miłego, pogodnego humoru i słońca, że z całą przyjemnością obejrzeliśmy ten obraz po raz drugi (był on już wyświetlany przed 2 laty w kinie „Słońce").

W rolach głównych oglądamy młodzieńczego Gustawa Fröhlicha (młody astronom), ładną Carmen Boni (bogata ciocia) i bardziej wdzięczną niż ładną Wierę Smiercow (żona astronoma). (Ga.)

Kino „Aurora" wyświetla film pod tyt. „Ludzie bez oblicza", który przed półtora rokiem oglądaliśmy na ekranie kina „Stylowego". Jest to film z Harry Peel'em, który tym razem jest detektywem, wyłapującym w porcie w Marsylji bandę handlarzy żywym towarem.

Filmy z Harry Peel'em reprezentują najwyższą klasę filmu kryminalnego, gdyż posiadają interesującą akcję i zazwyczaj wykończone są bardzo starannie. Film „Ludzie bez oblicza" jest jeszcze jednym tego dowodem. (Ga)

Sukces poznańskiego artysty

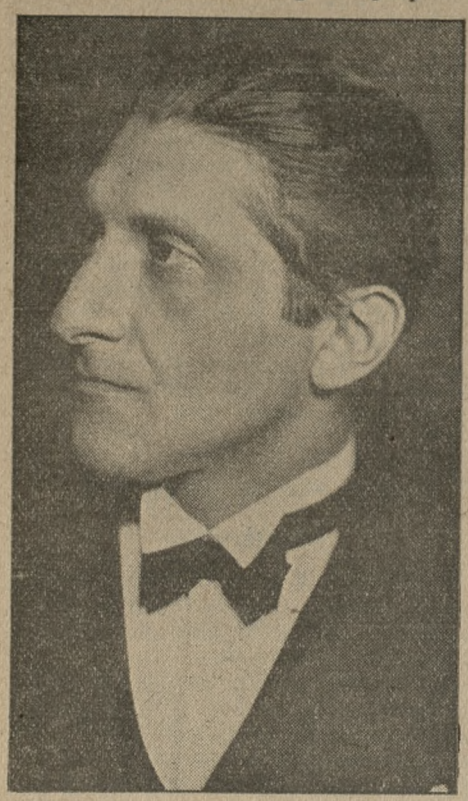

Prof. Franciszek Łukasiewicz, kierownik muzyczny „Radja Poznańskiego", wziął udział w koncercie muzyki polskiej, urządzonym przez radjostację w Rydze, stolicy Łotwy. Z okazji tej największe pismo łotewskie „Janaukas Siras" zamieściło wywiad z polskim artystą, a pismo „Radiophon" zamieściło jego podobiznę z pochlebną oceną talentu.

Fot. M. Ryś.

„Matrykuła 33"

Dziś Teatr Nowy występuje z prapremjerą sensacyjnego reportażu szpiegowskiego autorów francuskich Madis'a i Boucard'a p. t. „Matrykuła 33".

Niezwykle ciekawa i aktualna ta sztuka ukazuje zakulisową tragedję zmagań wojennych, o których sytuacja polityczna i elementarna przezorność nie pozwalają nam zapomnieć. Pierwszorzędne zalety tej sztuki — jak również talent autorów sprawiają, że „Matrykuła 33" podobać się będzie nawet najwybredniejszej publiczności.

Teatr Nowy wystawia ją po raz pierwszy w Polsce.

Z rewji „Dobry Wieczór"

Są sale, które wśród społeczności artystycznej mają opinję pechowych. Sala taka jest również w Warszawie na rogu Jasnej i Sienkiewicza. Za mojej pamięci gościły tam coś ze trzy kina i dwa teatry a może i więcej. Dobrze już nie pamiętam, gdyż gościły krótko i zamykały się szybko. A potem rozlokowało się tam „Morskie Oko". Dyrektor jego Andrzej Włast powiedział wówczas: — „Pech — głupstwo, grunt to publiczność. A publiczność przyjdzie, gdy będą dobre programy". No, i „Morskie Oko" trzyma się od lat kilku a trzyma się podobno nie najgorzej. Widocznie pech został zwyciężony.

W Poznaniu również jest taka salka, około której zaczęła się tworzyć opinja pechowej. W gmachu P. K. O., przy ul. Marsz. Focha. Punkt zdawałoby się dobry, salka bardzo sympatyczna, a mimo to coś, jakoś nie idzie. Zmieniają się w niej kina z zespołami rewjowemi. Zapewne to też jakiś pech i sala czeka, aby pecha zwyciężyły dobre programy.

Zespół „Dobrego Wieczoru" zainaugurował w sobotę przedstawienia w salce kina „Stylowego" programem „Do góry nogami". Niestety, po przeprowadzce, nietylko program był do góry nogami. Zaczęło się od fatalnego, bo czterdziestominutowego opóźnienia. — Takich inowacyj lepiej nie wprowadzać, bo „pech-głupstwo" a grunt, to publiczność", która jednak opóźnień nie lubi. Z konferensjerką — jeśli już mamy zaczynać od usterek — również nie wszystko się kleiło. Bo jednak nie każdy aktor potrafi zapowiadać, zwłaszcza, jeśli nie ma dobrze napisanego tekstu. Najlepiej czuła się w tej roli p. Blanka Orszańska, wyraźna faworytka publiczności w obecnym programie. Wpadła umiejętnie w ton, trafiła na swój charakter i gawędziła sobie z publicznością jowialnie, z humorkiem, z werwą, bez szarży i ordynarności. Nawet ryzykowny monolog gazeciarza utrzymał się w jej interpretacji.

Występy p. Meli Grabowskiej są zawsze numerami programu, na które się czeka. Popisowym — była scenka uliczna, w której primadonna zabłysła głosem, toaletą i tańcem. Swojego rodzaju egzotyką, egzotyką a la Powiśle, Chwaliszewo, czy apasze paryscy, jest taniec z p. Fabjanem. Bardzo miła jest również piosenka o papierosie, tylko nie widzę w niej tej pikanterji, którą starał się wmówić konferensjer.

P. M. Żerańska debjutowała w śpiewie. Wypadło to bardzo miło. Głosik ma minjaturowy, ale więcej nie potrzebuje, skoro ma przy tem wdzięk, jest ładnie zbudowana i dobrze tańczy. Jedno z drugiem wypadło całkiem miło i wdzięcznie.

Jak zwykle, dużo oklasków zbiera doskonała para taneczna, pp. Eugenja Popielewska i Jan Fabjan. Popisują się oni w tanecznej scence cygańskiej i w pełnym temperamentu tańcu hiszpańskim.

Bardzo dowcipny jest skecz śpiewany, „etiuda wekslowa" o ciężkich czasach i braku gotówki, kompilowany ze znanych piosenek i „szlagierów" w dobrem wykonaniu p. M. Daneckiego i J. Sulimy. Pierwszy wygłasza jeszcze dość niewymyślny monolog puzonisty i gra w drugim skeczu, wyłuskanym z dowcipu i zagranym bardzo po amatorsku. P. Sulima śpiewa finał, dający tytuł całej rewji p. t. „Do góry nogami". P Szerszyński śpiewa piosenkę o przysięgach mężowskich i półfinał ku czci polskiego morza, efektownie wypadający przy udziale całego zespołu.

Program jest naogół urozmaicony i barwny. Jeśli zespół nie obniży tonu, a przeciwnie, pójdzie w kierunku ulepszania programów, może „pech" sali będzie przełamany.

T. Krasz.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś opera Mascagni'ego „Iris". Obsada tego arcydzieła w naszej operze jest pierwszorzędna. Przepiękną partję Iris śpiewa p. Żmigród-Fedyczkowska, partnerem jej w partji Osaki będzie p. Drabik, dalsze dwie efektowne aktorsko partje odśpiewają pp. Czekotowski i Urbanowicz, który równocześnie reżyseruje. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach p. dyr. Wojciechowskiego, nowe dekoracje, stylizowane na drzeworytach japońskich, projektu art.-malarza p. Dołżyckiego W czwartek, 30 bm., wznowienie przepięknej operetki p. t. „Fiołek z Montmartre'u" w premjerowej obsadzie.

W sobotę, 2 maja gościnny występ sławnego tenora Józefa Wolińskiego oraz p. Fr. Platówny, art. opery warszawskiej, w arcydziele Halevy'ego „Żydówka".

Przedsprzedaż biletów do 30 kwietnia rb. w biurze ogłoszeń „Par". Ceny biletów począwszy od 75 gr.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś premjera świetnej sztuki Madis'a i Boucard'a p. tyt. „Matrykuła 33", osnutej na tle wywiadu i kontrwywiadu francusko - niemieckiego podczas wojny światowej. Niepokojący temat, jakim jest szpiegostwo wojenne — autorzy francuscy potraktowali z ogromną subtelnością a niezwykle ciekawa akcja, pełna niespodziewanych rysów — trzyma widza w nieustannem napięciu. Świetną obsadę tworzą pp. Cieszkowska (główna rola kobiety-szpiega), Koronkiewiczówna, Winiarzówna, Mazanek (tajemniczy dezerter), Bystrzyński, Kaden (szef 2-go wydziału francuskiego), Fiszer (szef 2-go wydziału niemieckiego), Gliński, Rudnicki, Górowski, Przebiński, Rolicz i inni. Nowe pomysłowe dekoracje p. Al. Kobrynia.

— * **Z Teatru Polskiego.** Tryskająca humorem werwą i dowcipem, kapitalna stylowa krotochwila R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" ukaże się dziś, w środę na scenie Teatru Polskiego. Olbrzymią atrakcją przemiłej tej sztuki będzie niewątpliwie występ gościny znakomitego artysty, ulubieńca Warszawy, niezrównanego komika p. Antoniego Fertnera, tworzącego z roli Mrozika małe arcydzieło komizmu i humorystyki. Obsadę sztuki stanowią czołowe siły zespołu Teatru Polskiego z pp. Biesiadeckim — Fonsiem, Sarnecką — Heleną, Sachnowską, Zarębińską, Tylczyńskim i in. w głównych rolach sztuki. — W czwartek i piątek „Wesele Fonsia" z gościnnym występem Antoniego Fertnera w roli Mrozika.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 28. 4. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43.38; Nowy Jork za 100 złotych 11.21,5; Praga za 100 zł 377,30 do 379,30; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,45 do 79,73; Zurych za 100 zł 58,15; Berlin za 100 zł noty większe 46.725—47.125; wypł. na Warszawę, Katowice i Poznań 46 925 do 47.125; Gdańsk za 100 zł 57,55—57,66; telegr. wypłaty na Warszawę 57,55—57,66.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 28. 4. (PAT.) Zboże: — Żyto 26,75—27,50; owies jednolity 29—30; jęczmień na kaszę 28,00—28,50; mąka żytnia pd. przepisu 42—44; otręby żytnie 23 do 24.

Lwów, 28 4. (PAT.) Zboże: Żyto jednolite 25,00—25,25; zbiorowe 24,50—24,75; otręby żytnie 19,50—19,75; otręby pszenne 19,50—19,75.

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcji pisma naszego!

Notowania dewiz z dnia 28 kwietnia 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	=	100 zł	—	57.66	47.125	43.38	11.21	—	379.30	58.15	79.73
Poznań	7½	=	100 zł	—	—	47.125	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.57	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.47	122.58	—	20.41	23.82	609.75	803.25	123.60	168.36
Belgja	2½	123.94	100 belg.	124.16	—	58.365	34.95	13.92	356.25	—	72.22	98.70
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	2.496	817.—	0.59	—	19.98	3.08	4.21
Budapeszt	5½	155.90	100 pengo	—	—	73.125	27.88	17.44	—	587.75	90.50	123.70
Holandja	2½	358.31	100 gld. hol.	—	—	168.58	12.93	40.20	—	—	208.65	285.18
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.29	18.16	26.77	—	—	138.95	189.80
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.38	—	20.309	—	4.86	124.44	163.92	25.24	34.50
Nowy York	3	8.91.41	1 dolar	8.913	—	419.40	486.48	—	25.84	83.71	518.92	709.15
Paryż	2	172,—	100 fr. franc.	34.87	—	16.386	124.45	3.90	—	131.81	20.28	27.70
Praga	4	180,62	100 k. cz.	—	—	12.42	164.17	2.96	75.70	—	15.37	20.99
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.72	—	21.97	92.89	5.23	—	176.43	27.17	37.15
Szwajcarja	2½	172,—	100 fr. szwajc.	171.80	—	80.765	25.25	19.26	492.50	649.70	—	136.56
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw.	239.15	—	112.40	18.14	26.81	—	—	139.05	190.—
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	—	—	—	34.56	14.07	—	474.40	73.03	—

Samochód

kupię mało używany, kryty, 2—4 osobowy. Łask. oferty z podaniem marki i rocznika, siły koni, ilości przebytych km., ilości kół zapasowych i ostatecznej ceny, proszę do Kurjera Poznańskiego pod **zw 29 076**

LEŚNIK

z ukończ. uniwersyteckiem wykształceniem, lat 32, żonaty, kierownik tartaku i cegielni oraz kasjer, administrator gospodarstwa rolniczo-leśnego, z 8 letnią praktyką zmieni posadę. Łask. zgłosz. do Kurjera Pozn. pod **zw 29 081**

Jest do wynajęcia zaraz frontowy

LOKAL

przy **Placu Wolności nr. 18,** nadający się na każde przedsiębiorstwo handlowe, biuro reprezentacyjne lub skład konsygnacyjny, wielkości 70 m². Informacje **nr. telef. 20-56.**

zw 29 078

KRYNICA

2 wille (budowana i murowana) stojące na parcelach o 4.000 m² powierzchni, znakomicie położone, 2 minuty od Nowych Łazienek, dochód 45.000 rocznie, 42 pokoje, **korzystnie do sprzedania.** Informacyj udziela kancelarja adwokata D-ra Schanzera w Krynicy.

np 9489

Książki hotelowe

dobrze oprawne poleca po niskich cenach

Drukarnia Centralna w Śremie — Tel. 110 i 120

Pp9527-9,58

1 SPRZEDAŻE

Zamienię

samochód w bardzo dobrym stanie na motocykl. Zgłoszenia Kurjer zdp 86 005

Palto

letnie damskie, prawie nieużywane, ryps granatowy, wobec żałoby sprzedam Skarbowa 17 III., lewo. zdw 85 526

22 ROZMAITE

Obrazy

sprzedaje Wystawa Krakowskich Artystów Poznań, 3 Maja 3, dom ogrodowy. zdwp 85 584

Dywany

reparuje Tabernacki, Raczyńskich 2, przy Placu Bernardyńskim. zdp 84 112

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Kto

wskaże mi posadę kierownika buchalterji, kontokorencisty lub biurowego temu dam gratis jedno lub dwuosobowy pokój umeblowany. Oferty: Śniadeckich 17 mieszkanie 11. zdw 85 400

Technik budowlany

(dobry rysownik) poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer jp 5 618

Dyplomowany majster

ślusarski z szkołą techniczną, długoletnią praktyką również na prace tokarskie, dobremi świadectwami, poleceniami, poszukuje posady majstra lub podmistrza w dziale ślusarskim lub tokarskim. Oferty uprasza Poznań, Górczyńska 15, skład kolonjalny. zdpw 85 962

Krawcowa

wykonuje suknie, płaszcze, kostjumy i dziecięca garderobę. Wtorkowska, Ratajczaka 9, front. zdw 85 593

Przedpłata na miesiąc maj 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.06, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.